Nr. 6 Lublin, dnia 27 maja 1921 r. Rok I.

# KOMUNIKAT STRZELECKI OKRĘGU LUBLIN.



**WSTĄP BRACIE MIĘDZY STRZELCE...**

Wstąp bracie między Strzelce,
Gdy chcesz się sławą skryć,
Kompanja godna wielce,
Umierać z nią i żyć.

Bo w strzeleckiem gronie służba to nie żart, o nie.
Bo w strzeleckiem gronie służba to nie żart.

Kiedy cię serce boli
A duszę kryje mrok
Zbędziesz się melancholji
Ćwiczebny czyniąc krok.

Bo w strzeleckiem... it.d.

Każdy porządny strzelec,
W bój idzie jak na bal,
Zatańczy wróg — wisielec,
Gdy padnie rozkaz „Pal".

Bo w strzeleckiem... it.d.

By wynieść z pól zwycięstwo
Trza naprzód rwać jak chart,
Trzeba mieć w duszy męstwo,
Na ustach śmiech i żart.

Bo w strzeleckiem... it.d.

Więc dalej z pieśnią zuchu,
A smutki jechał sęk.
Człek ma gnić z dziurą w brzuchu,
Lepiejby z śmiechu pękł.

Bo w strzeleckiem... it.d.

PISMO WYDAWANE DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO OKRĘGU LUBLIN.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin. ul. Niecała 10, — III piętro.

Cena pojedyńczego numeru w sprzedaży 10 Mk. dla członków Zw. Str. Okr. Lublin 2 Mk.

# WOJSKO A WÓDZ.

*W numerze 2-im z listopada—grudnia 1916 roku miesięcznika „Strzelec" pojawił się artykuł podpisany Ad. Pł. pod tym tytułem. Przypominamy go tu, gdyż nic nie stracił na aktualności mimo olbrzymich zmian jakie zaszły w stosunkach, rządzących naszą Ojczyzną, która od tego czasu, zrzuciwszy nałożone pęta i kajdany, zajęła przynależne miejsce wśród wolnych i niepodległych Mocarstw. REDAKCJA.*

Sprawa armji polskiej stała się aktualną. Nie jak dotąd dla szczupłego grona ludzi, którzy, wobec wrogiego, lub obojętnego środowiska, za cel swej pracy postawili stworzenie armji, ale stała się aktualną kwestją politycznego jutra dla narodu polskiego i dla Europy. Historja dziwnemi i nieobliczalnemi toczy się drogami, — ale kto zestawi sytuację moralną narodu z przed lat kilkunastu, gdy na tle powszechnego rozbrojenia dsychicznego szamotały się usiłowania jednego człowieka, —

z dzisiejszym stanem rzeczy, — ten przyzna: co znaczy rola jednostki silnej.

Dokonaną jednak została naprawdę tylko bardzo mała część leżącej przed narodem pracy—i strach zbiera na myśl, co się stanie, jeśli ostateczną realizację zostawi naród "biegowi rzeczy", jeśli temu biegowi rzeczy—t.j. pracy, dokonywanej poza nim,—nie potrafi sprostać, jeśli realizację armji obejmą metody obce, które na naszym gruncie stać się będą musiały *szablonami* obcymi.

Tworzenie armji jest dla nas rzeczą nową; nasze tradycje pod tym względem są dawne i z dzisiejszymi warunkami niewspółmierne. Na ogół biorąc, powiedzieć można, że odbywać tu się będzie rzecz zupełnie niemal od początku. Dorobek Legjonów, dorobek organizacji i szkół wojskowych polskich nie jest coprawda wcale rzeczą do zlekceważenia, owszem, za podwalinę wzięty być musi, ale między 3 ma niejednolicie zorganizowanemi brygadami—a armją, między konspiracyjnemi lub półkonspiracyjnemi kołami — a szkołami oficerskiemi i podoficerskiemi, oraz kadrami ćwiczącemi żołnierza przeskok jest zbyt duży, by ewolucyjnie mógł być przekroczony — bez elementu woli. Woli twórczej jednostki — i pobudzonej woli tych licznych mas, które utworzą nie tylko ciało armji, ale z których stworzona być musi jej zbiorowa dusza stanowiąca jej wartość.

Nadzwyczaj trudne zagadnienie techniki organizacyjnej—skomplikowane z jednej strony warunkami tworzenia armji w czasie wojny, z drugiej faktem zajęcia kraju i administracji jego przez tyły armji już oddawna zorganizowanych i obciążonych swojemi tradycjami, z trzeciej wymogami tych wszystkich w narodzie już istniejących właściwości, które ogólnem mianem psychiki narodowej obejmujemy—tu nam pominąć wygodniej.

Rozpatrzymy zaś sprawę tyczące się rzeczy nie mniej ważnej jak organizacja: podstawy duchowej armji.

Stworzenie podstaw duchowych przyszłej armji polskiej—to jest zagadnienie niesłychanej wagi, które organizatorowie jej rozstrzygnąć będą musieli, jeśli nie rzemieślniczej, lecz twórczej pracy mają dokonać, jeśli stworzyć mają armję wartościową.

Mówi się: podstawą duchową armji jest *miłość ojczyzny*,—i tem w potocznej dyskusji rozwiązuje się wszystko. Przykłady historyczne wyszukać na to bardzo jakoby jest łatwo.

A w dyskusji fachowej mówi się: podstawą ducha armji jest *dyscyplina* — i również w rozwijaniu w ten lub inny sposób tej zasady zamyka się kwestję.

Otóż dla obecnej sytuacji polskiej ani jedna, ani druga zasada kwestji nie rozwiązuje.

Zasada pierwsza zbyt jest obszerna. Jest to motyw psychiczny wszelkiej w ogóle pracy obywatelskiej, nadzwyczaj wa-

żny i zasadniczy, ale motyw tego rodzaju, który musi być w całym szeregu rzeczywistych wartości skonkretyzowany, by miał siłę pobudzania do czynu. Pamiętajmy, że te epoki, kiedy idea ojczyzny największe tryumfy święciła — i na polach bitew także — to były czasy wielkiej rewolucji, lub czasy r. 1848; a wtedy idea ta skonkretyzowaną była dla szerokich warstw społecznych w całym szeregu swobód, które warstwom tym otwierały szranki życia publicznego. Pamiętajmy, że idea ojczyzny we współczesnem tego słowa znaczeniu, skonkretyzowana w państwie, która tryumfy święci na pobojowiskach dzisiejszej wojny, idea najdoskonalej w tem właśnie znaczeniu rozwinięta u narodu niemieckiego, — u nas jest jednak ciągle jeszcze formą bez treści. Bo państwo polskie istnieje dotąd tylko w ważkich słowach aktów monarszych niema go jednak jak dotąd w rzeczywistych instytucjach i urządzeniach i nie prędko w nich i przez nie ujawnić się zdoła. Pamiętajmy wreszcie, że skutkiem fatalnych warunków naszego rozwoju historycznego, dla szerokich warstw narodu idea ojczyzny zbyt często jeszcze jest rzeczą obcą, nieraz wrogą, że czyn orężny właśnie będzie tem, co jej drogę do duszy warstw szerokich dopiero utoruje.

Dyscyplina wojskowa nigdzie sama w sobie dostateczną podwaliną ducha wojska być nie może. U nas zaś mniej niż gdziekolwiek. U nas dyscyplina była tem, w czem wyrażał się przymus najeźdźcy; odczuwaną była ona zawsze jako siła wroga, narzucona w celu ucisku i gwałtu. W naszem wojsku, bardziej niż w jakiem innem dyscyplina właśnie ugruntowana być musi na podstawach innej natury.

Potrzebna jest więc inna podwalina, na której ideologja nowo powstającego wojska musi być ugruntowana. Nie wykluczy ona, rzecz jasna, obu poprzednich, owszem drogę im musi utorować. Ale to torowanie drogi właśnie odbyć się musi. Grunt zaniedbany od lat dziesiątków poruszony być musi, powszechna nieufność wyrosła w warunkach niewoli, skłonność do bierności i wyczekiwania przerwana być musi w sposób poruszający silnie uczucie, dający dogmat i budzący powszechne zaufanie i zapał.

Jest jeszcze jeden powszechnie znany czynnik stanowiący podwalinę moralną żołnierza. Jest to *wódz*; — wódz popularny, ukochany posiadający bezgraniczne zaufanie.

Człowiek, idący na bój,—stawiający więc jako zakład całą swą osobę, musi mieć—prócz idei, rzeczy abstrakcyjnej — moralną pewność, że wysiłek jego, zdrowie i życie szafowane będą w sposób rozumny i owocny. Gdy sam poddaje swą wolę w karby dyscypliny, musi niejako całą tę resztę, ktôra dyscypliną zatamowaną być musi, przelać na kogoś, komu ufa bezwzględnie i kogo uznaje za wyraziciela tego wszystkiego, czego ograniczona jego wola dokonywać nie będzie. Wódz nosi

w sobie najdroższą część osobowości każdego żołnierza, — stąd tak powszechne w szeregach, poufałe wyrażanie się o wodzu.-Wódz gwarantuje narodowi owocne szafowanie najdroższą krwią synów jego,—stąd od wieków powszechne w opinji skrajne sądy o wodzach: uznawani są oni albo za bohaterów, albo za zdrajców.

U nas — szczególnie w dzisiejszych warunkach — wódz z woli narodu, wódz popularny i zaufaniem obdarzony, wódz około którego osoby opinja legendę snuje, będzie tym, który potrafi przełamać bierność narodu — i do tego najtęższego czynu go powiedzie, na jaki naród zdobyć się jest zdolen — do wyłonienia ze siebie armji walczącej, armji nie z musu lecz wolą narodu napełnionej, armji o silnych podstawach moralnych.

U nas niezłomna wola wodza — mająca już dziś współdźwiek w duszach żołnierzy polskich — i w duszach całej niemal młodzieży polskiej, — będzie tym czynnikiem, na którym ugruntuje się uduchownienie i szczera, nowa dyscyplina wojska polskiego.

# POLSKA ZMARTWYCHWSTAŁA.

Paść może naród wielki
zginąć tylko nikczemny.

Wielkie i głębokie są te słowa Staszica, które sprawdziły się w narodzie naszym. Sprawdziły się i słowa wielkich wieszczów naszych doby porozbiorowej. Polska powstaje z krwi popiołów wiekowej męczarni, ze strasznej katuszy... Nastąpił oczekiwany pokój i powstaje wolna, potężna tchnąca miłością Ojczyzna, przed którą tają wszelkie złości, zawiści i zaciekłości partyjne, niby śnieg pod działaniem promieni słonecznych.

Szczęśliwi jesteśmy, o tak, bo na tę chwilę wyczekiwaliśmy z utęsknieniem i nadzieją, bo dla tej chwili dały poprzednie pokolenia całe morze krwi, która spłynęła li tylko dla tego, aby pokazać, ze naród polski ma w sobie nieprzebrane źródło sił żywotnych. Ta krew wysączona z żył naszych, to wielki protest przeciw sile brutalnej, która naród polski wykreślił z karty politycznej Europy.

Polska krew przelana niewinnie, to krew sprawiedliwego Abla, to krew wołająca o pomstę i sprawiedliwość. A przytłumiony chrzęst łancuchów na rękach i nogach braci naszych, w minach sybirskich też nie przebrzmiał bez echa. On swym ponurym dzwiękiem znać dawał, że naród polski, pragnący wolnej Ojczyzny nie cofa się przed żadną ofiarą. Powaleni, zdeptani, przygnieceni i rozdarci na trzy części, nie straciliśmy nadziei wydobycia się na wolność, Wybucha wojna wszech-

światowa, o którą gorąco prosił wielki nasz wieszcz narodowy wołając;

O wojnę powszechną za wolność ludów prosimy Cię, Panie.

Aż oto z cierpień i męki Narodu wyłaniają się, Piłsudski,— Strzelcy,— Legjony,—P. O. W. Ich czyny bohaterskie — prześladowanie. Polska Niepodległa.

O gdybym był zdolny własne ognie przelać w piersi słuchaczów, w tenczas może zrozumieliby, co znaczy ten dzwięk „Polska Niepodległa“.

Cóż powinniśmy zrobić dla niej, aby okazać się godnymi Jej synami. Bardzo wiele, bardzo wiele! Porzućmy swary, zapomnijmy urazy, niechęci wzajemne, zacietrzewienie partyjne i wszelkie niesnaski, a otoczmy Polskę żywym łańcuchem z piersi swoich i złączmy serca nasze do wspólnej pracy nad Jej wewnętrzą odbudową.

.....Okręt nie zatonie
Załoga zgodnie z żeglarzami, gdy stanie w obronie
A choć bezpieczniej okręt opuścić i płynąć
Poczciwej być w okręcie ocalić lub zginąć.

*S. A. z Kozienic.*

---

# Związek Strzelecki w okresie demobilizacji.

Przywykliśmy już tak do woiny, że czyjeś powiedzenie: „oto wybuchnął pokój“ wydało nam się prawie naturalne. Wojna tak dalece wszystko przeinaczyła, że przejście od niej do stanu pokojowego naprawdę nosi cechy jeśli nie wybuchu, to ostrego, niebezpiecznego kryzysu.

Ten okres przesilenia zawsze i u wszystkich budzący obawy — to demobilizacja.

Przyjrzyjmy się temu zagadnieniu, które w Polsce, wobec małej (przyznajmy to) łączności między społeczeństwem. a wojskiem, specjalnie ostrych nabiera rysów.

Wielką ilość obywateli oderwano od ich warsztatów pracy. Nauczono ich rzeczy nowych, trudnych, ale tylko specjalną i jednostronną wartość mających. W codziennym, za pan brat, przebywaniu ze śmiercią i ryzykiem, w ramach specyficznej karności stworzono odrębny niestety od reszty społeczeństwa organizm, żyjący i rozwijający się we własnej sferze pojęć i zadań.

Komórki, organizm ten składające, wytężyły wolę i zdolności w kierunku jednostronnego rozwoju. Mimo wewnętrznej przeciw temu samoobronie, mimo pomocy z zewnątrz, obywatel w wojsku stawał się tylko żołnierzem. Bowiem wojna jest zazdrosną o każdą myśl i każdą chwilę żołnierza. Tyle o armji.

Społeczeństwo tymczasem — i nie mogło być inaczej — zastąpiło innymi puste miejsca przy warsztatach. Zasklepiwszy luki i wyrwy, zaczęło sobie wystarczać bez tych, którzy gdzieś na rubieżach spełniali zadania, im tylko w całej ważności i grozie znane. A nawet rychło, ciężarami wojny zmęczone, nie wojnę, ale wojsko uważać poczęło za ciężarów tych przyczynę.

Społeczeństwo odrębnie, bez wojska, zakwitło w okresie odrodzenia narodowego, rozmachu poczynań, oddechem reform i gromadzkich doświadczeń. Samo, bez wojska, jęło się bujnie rozwijać, sobie wystarczając.

Teraz, kiedy wojna skończona, trzeba te dwie jednego macierzystego pnia odrośle w całość zespolić.

Żołnierz wraca do domu, zapomniawszy to, co dawniej umiał, a z przeświadczeniem, że jego wiedza wojskowa, owoc krwawych i żmudnych doświadczeń na nic nikomu nie potrzebna. Zawodowe i towarzyskie stosunki pozrywane.

Na jego miejscu pracuje kto inny. W jasnem świetle wolności życie jego gromady, życie społeczne, wielkie wysiłki i zamierzenia nabrały odmiennego niż dawniej, nieznanego mu charakteru.

Żołnierz wracający do domu, czuje się niepotrzebny, obcy, samotny i pomyślcie, jak bardzo nieszczęśliwy.

A ci, którzy „witają wracającego zwycięzcę"?, Ci, obok nikłego, rodzinnego, najczęściej sentymentu, widzą przedewszystkiem, że przybywają gęba łaknąca jadła i ręce, które nie mają gdzie i nie prędko potrafią zapracować — że przybywa intruz.

Wzajemna obcość wytworzona odrębnością życia, rozdziela to, co zespolić trzeba. Obcość ta i odrębność, wkraczając nieustannie w dziedzinę interesów materjalnych, w dziedzinę walki o byt, a nawet w sferę haseł i przekonań staje się przewlekłą, groźną chorobą.

Nie rozumując nawet, czujemy że potrzebne lekarstwo.

Państwowe pośrednictwo pracy, kolonje rolnicze, takie czy inne zapomogi, załatwiają zgrubsza, jedynie materjalną stronę zagadnienia.

To za mało.

Tutaj z całą świadomością wiedzieć możemy, że niezmiernie wiele trudności rozwiązują w tej sprawie „Związki Strzeleckie".

Jeśli już raz zrozumieją wszyscy, że ta organizacja najlepszą jest drogą do zmniejszenia ciężarów służby wojskowej, a nawet wojny, że jest najmniej uciążliwą, a niezawodną obroną Państwa, wtedy rozsiany po całym kraju zdemobilizowany żołnierz stanie się cenionym instruktorem.

Poczuje on, że przydać się może w życiu gromadzkiem to czego się na wojnie nauczył, że jeśli mu coś gromada daje,

to i on dłużnym nie zostaje. Znajdzie najłatwiejszą dla siebie formę zżycia się z cywilną częścią narodu, zaprawi się na nowo w powszechnem życiu społecznem. Nie będzie już samotnym. Rzemiosło wojenne i służba wojskowa, nie będą już dlań przekleństwem.

Związki Strzeleckie stoją, jakby na granicy między wojskowością, a codziennym obywatelskiem życiem. Przedziwnie zespalają dwa tak różne na pozór elementy. Im więcej „cywilów" i zdemobilizowanych żołnierzy spotka się na tym gruncie najrozumniejszego przygotowania obrony — tem lepiej odegrają one rolę doskonałego buforu przy zderzeniu jakie wywołuje demobilizacja.

Nasze władze wojskowe, powołując specjalną Ekspozyturę M. S. Wojsk. dla spraw demobilizacji winne zrozumieć to zadanie do którego dziś Związki Strzeleckie są powołane i troskliwiej nimi zająć się. *D—ff.*

# Czy potrzebne są nam organizacje strzeleckie?

W N rze 551 „Myśli Niepodległej" z dnia 7 b. m. ukazał się artykuł p. t.: „Czy potrzebne są nam organizacje strzeleckie?", w którym autor (prawdopodobnie sam czcigodny p. Andrzej Niemojewski) twierdzi, że organizacja szeroko rozgałęziona, obejmująca jak w Szwajcarji ogół społeczeństwa, byłaby niepożądana, a to dlatego, ponieważ mogłaby stać się narzędziem w rękach pewnych grup politycznych, zaczem dochodzi do wniosku, że narazie nie jest ona na czasie. Mimo całego szacunku, jaki żywimy dla sądu bystrego publicysty, jakim jest p. A. N., nie możemy oprzeć się wrażeniu, że nie pojął on tendencji twórców Związków Strzeleckich, a także nie zdaje sobie sprawy z sytuacji, w jakiej Polska po podpisaniu pokoju z Rosją sowiecką pozostaje. Ulega on powszechnemu u nas przekonaniu i złudzeniu, że minął bezpowrotnie okres bohaterskiego wysiłku i, że hasło „czuwaj" już nas, Polaków, nie obowiązuje. Obawia się tedy, żeby organizacja, mająca na celu, w myśl programu jej inicjatorów, pielęgnowanie w narodzie wojskowych cnót i ducha, zamiast pilnować wojskowego wykształcenia swych członków, nie wdała się w nie swoje rzeczy i nie rozpolitykowała się, wprowadzając wewnątrz kraju zamieszanie i sprowadzając nań burze i zamieszki. „Wojska uzbrojonego wskutek stosowanych metod i dyscyplin jesteśmy pewni", pisze p. Niemojewski", ale uzbrajanych masowo organizacji cywilnych pewni być nie możemy". „Tworzenie takich organizacji jest w zasadzie bardzo ładne, gdzieindziej nawet cenne, ale u nas na to zawcześnie".

Absolutnie z tem zgodzić się nie możemy. Wątpliwość i skrupuły autora artykułu nie mogą żadną miarą stosować się do „Strzelca", gdyż on jest właśnie dopełnieniem regularnego wojska, kształci się na tych samych zasadach, oczy ma zwrócone nie na spory partyjne, targające wewnątrz kraju różne stronnictwa i koterje, ale na rubierze, po za któremi czai się niebezpieczeństwo dla naszej z takiemi ofiarami odzyskanej Niepodległości, w postaci bliższych i dalszych sąsiadów, którzy dotąd nie mogą oswoić się z myślą, że Polska wywalczyła sobie prawo do bytu niezależnego i do zabierania głosu w aeropagu wielkich Mocarstw. Jesteśmy otoczeni wrogami, przyjaciela mamy bodaj jednego tylko. Organizacja, która zdemobilizowanych żołnierzy, z chwilą kiedy wojskowość przestaje nad nimi rozciągać swój wpływ, dalej utrzymuje w świadomości, że ich obowiązki względem Ojczyzny, te same, które im święciły kiedy nosili mundur, dalej ich obowiązują, — może z czasem stanie się anachronizmem, mianowicie, kiedy na świecie zapanuje zasada, że należy sąsiadowi pozwolić żyć i rozwijać się w spokoju, obecnie jednak jest na czasie, bardziej nawet jak kiedykolwiek.

Zresztą p. Niemojewski nie zastanowił się nad jednem, mianowicie, że Związki Strzeleckie nie tylko nie pchają swoich członków w objęcia polityki, ale raczej ich od tej megery odciągają. Gdyby nie należeli do Związków, które każą im myśleć i pracować wojskowo, to możeby się zapisali do innych organizacji ... politycznych i na zebraniach czysto partyjnych truliby się jadem nienawiści i namiętności, którym partje polityczne karmią swoich adherentów w celach, niestety, dobro Ojczyzny najmniej mających na oku. *Maurycy Mycielski*

---

# DZIAŁ URZĘDOWY.

— **Sprawozdanie z akcji plebiscytowej Związków Strzeleckich na terenie Okręgu Lubelskiego.** Akcja plebiscytowa była prowadzoną przez specjalnie zaangażowanych prelegentów. Zadaniem ich było wygłaszanie odczytów o Górnym Śląsku na zebraniach i wiecach i pobudzanie ludności do jaknajwydatniejszej pomocy na rzecz Górnego Śląska. W okresie od dnia 27-go lutego b. r. zostało wygłoszone na terenie Okręgu 149 odczytów, na których były powzięte odpowiednie rezolucje. Najbardziej typowa z nich brzmi, jak następuje:

„Zebrani w d... na wiecu, zwołanym z inicjatywy Związku Strzeleckiego, mieszkańcy wsi... wyrażają swe uznanie i hołd dla polskiej ludności Górnego Śląska, która ostała się dwuwiekowej germanizacji, podkreślają swą stałą łączność z tą ludnością i wzywają ją do wytrwania aż do zwycięskiego koń-

ca w walce o przyłączenie tej prastarej Piastowskiej Ziemicy do Rzeczypospolitej Polskiej".

„Stwierdzamy dalej, że jesteśmy gotowi przeciwdziałać wszelkimi środkami pogwałceniu przez Niemców woli ludu górnośląskiego, a zarazem wzywamy demokracje całego świata, ażeby niedopuściły do rozstrzygnięcia sprawy przynależności G. Śląska w drodze zakulisowych dyplomatycznych machinacji".

Podobne rezolucje były powzięte w następujących miejscowościach:

*W obwodzie Lubelskim*: Krasnystaw, Izbica, Tarnogród, Siennica Królewska, Piaski Szlacheckie, Gorzków, Bobrowe, Dębina Czysta, Urzędów, Dzierzkowice, Wyżniowice, Czemierniki, Leszkowice, Spiczyn, Charłęż, Kijany, Mełgiew, Swidnik;

*W obwodzie Chełmskim*: Sobibur, Janówek, Leśniowice, Kasilany, Wola Wereszczyńska, huta Dubeczno, Kamień, Strupin, Wolkowiany, Wólka Putnowiecka, Nowy Majdan, Wojsławice, Rozdziałów, Teresin, Roziencin, Stary Majdan, Wygnańcy, Stanisławów, Sielec, Pliszków, Rakołupy, Horodysko, Kopina, Parczew, Strachosław, Ksawerów, Krasne, Putnowice, Alojzów, Ostrów, Żmudź, Turowiec, Dryszczów, Huty, Rozterka, Uścimów, Milanówka.

*W obwodzie Siedleckim*: Oleksin, Niwiski, Gałki, Krychówek, Repki, Sterdzyń, Kosów, Stok Łacki, Plewki-Tchórzew, Żeliszew, Wilczonek, Aleksandrówka, Jagodne, Jesionka, Koszewnica, Rzeszotków, Wyrozęby, Ceranów, Jabłonna, Czuryły, Zbuczyn, Modrzew, Praszew, Kościelna Kopica, Polaki, Wiśniew, Okliny.

*W obwodzie Zamojskim:* Zamość, Hrubieszów, Tarnogród, Kamińska Szewnia, Mircze, Dołhobyczów, Horodło, Księżopol, Krzeszów, Cichobuż, Moniatycze, Białopole, Grójecko, Udrycze, Mokre, Sahryń, Kopyłów, Potok, Ślipor, Kryłów, Nieledew, Jarosławiec, Aleksandrów, Miętkie.

*W obwodzie Puławskim:* Kozienice, Garwolin, Sobolew, Zwoleń, Łaskarzew, Życzyn, Nałęczów, Sieciechów, Grabów, Głowaczew, Brześnica, Kozice, Wola Korycka Dolna i Górna, Rańców, Wysokie Koło, Opactwo, Jedlnia, Brzuza, Policzno, Wola Rębkowska, Trojanów, Sarnów, Oleksów.

*W obwodzie Łukowskim:* Łuków, Konstantynów, Kock, Janów, Stoczek, Wohyń, Stanin, Jeleniec, Tuchowice, Ulan, Syrokomla, Hrud, Branica, Branica Suchowolska, Rossosz, Cicihor, Gołąbki.

*W obwodzie Włodzimierz Wołyński*: Włodzimierz Wołyński, Uściług, kol. Zabłocka, kol. Nowiny.

Poza powyższą akcją propagandy Związki Strzeleckie organizowały zbiórki, które przyniosły w sumie **około 130.000 mk.** Powyższa kwota została przekazaną do Komitetu Plebiscytowego dla Śląska Górnego w Lublinie. Szczegółowe wyliczenie z otrzymanych sum będzie podane w najbliższym numerze „Komunikatu".

Obecnie akcja propagandy jest na ukończeniu i Związki przystępują do zbierania ofiar w pieniądzach i żywności celem wysłania ich dla powstańców.

— **Konkurs na sztukę ludową** Związek Strzelecki Okręg Lublin w celu upamiętnienia działalności Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, ogłasza w dniu Jego Imienin Konkurs na sztukę ludową. Temat: działalność Komendanta, Józefa Piłsudskiego, Strzelca, Legjonów, walki o niepodległość, I brygada, Szczypiorna i t. d.

Sztuka winna nadawać się przedewszystkiem do przedstawień amatorskich: wystawa skromna, obsada możliwie najmniejsza, forma prosta; pożądana jednoaktówka, aczkolwiek autorom pozostawia się pod tym względem zupełną swobodę.

Pierwsza nagroda 10.000 mk., druga 5.000 mk., trzecia 1.000 mk. Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo podziału, względnie połączenia nagród. Sztuka nagrodzona może być przez Sąd konkursowy niepolecona do druku i odwrotnie. Sąd zastrzega sobie prawo polecenia do druku nawet sztuki nienagrodzonej.

Związek Strzelecki Okręg Lublin zastrzega sobie prawo nabycia od autora na warunkach ustalonych przez Związek Literatów sztuk poleconych przez Sąd Konkursowy do druku, wydania takowych drukiem (pod swoją firmą) oraz wystawienia przez wszystkie Związki Strzelecki na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Rękopisy należy nadsyłać w kopertach zapieczętowanych (poleconych) i oznaczonych godłem autora: pod adresem: „Strzelec"—Lublin—Niecała 10. Do koperty, zawierającej rękopis, ale w oddzielnej szczelnie zapieczętowanej kopercie i oznaczonej tym samym godłem, co i praca konkursowa, autor winien podać swoje właściwe nazwisko, oraz dokładny adres.

Termin nadsyłania prac konkursowych do dn. 10-go lipca 1921 r. włącznie, dla zamiejscowych autorów dowodem wysłania pracy konkursowej we właściwym czasie będzie stempel pocztowy nadawczego urzędu pocztowego.

W celu skontrolowania, czy wszystkie prace, wysłane przez autorów zostały doręczone przez pocztę, będzie ogłoszony do dnia 17 lipca r. b. spis wszystkich prac, nadesłanych we właściwym terminie w pismach następujących: W Warszawie — „Naród", „Kurjer Poranny", „Robotnik"; w Krakowie—„Kurjer Codzienny", „Naprzód"; we Lwowie—„Gazeta Wieczorna", „Kurjer Lwowski", „Dziennik Ludowy"; w Poznaniu—„Kurjer Poznański"; w Lublinie—„Ziemia Lubelska" i „Komunikat Strzelecki" oraz w innych.

Rezultat Konkursu zostanie ogłoszony w prasie w dniu 6-ym sierpnia r. b.

Skład Sądu Konkursowego zostanie ogłoszony w następnym numerze.

Bliższych informacji udziela Związek Strzelecki, Okręg Lublin: m. Lublin, ul. Niecała 1.

— **Sprawozdanie** z działalności Zarządu Związków Strzeleckich Okręgu Lublin za m. kwiecień 1921 r. Zarząd Okręgu na posiedzeniach swych w dn. 23.IV i 14.V r. b. zatwierdził w myśl § 22 p. 9 Statutu nowopowstałe oddziały: w Żeliszewie, Ostrowiu Łomżyńskim, Mordach, Sterdyniu (obwód Siedlce), Sarnowie i Kocku (obw. Łuków). Ogółem w okresie bieżącym zorganizowano 8 nowych oddziałów. Związek Strzelecki pozyskał w ten sposób 265 nowych członków z czego 180 ćwiczących. Wobec tak szybkiego rozwoju T-wa i znacznych postępów w ćwiczeniach wojskowych poszczególnych oddziałów Zarząd postanowił wystąpić do władz wojskowych z prośbą o dostarczenie broni dla T-wa. Jednocześnie Zarząd postanowił, że broń winna być przechowywaną nie u członków Związku, ale w komendach wojskowych, na posterunkach policji, u wójtów, lub sołtysów.

Powiat Krasnystawski został wydzielony pod względem organizacyjnym z obwodu Lubelskiego i przydzielony do obwodu „Chełm".

Przy Oddziale Lubelskim postanowiono urządzić kursy sanitarne dla plutonu żeńskiego i osób postronnych. Na pierwsze potrzeby kursów Zarząd wyasygnował 1000 mk.

Zgodnie z uchwałami Zjazdu Zarząd przystąpił do zorganizowania akcji kulturalno-oświatowej na terenie całego Okręgu. Obecnie opracowywane są plany przeprowadzenia tych prac przez Zarządy Obwodów i Oddziałów. Kierownictwo powyższych prac spoczywa w rękach ob. Osińskiego.

Na pierwszym planie tych prac znajduje się sprawa jaknajszerszego propagowania nowozałożonej Spółdzielni Wydawniczej Związków Strzeleckich. Zgodnie z uchwałą z dn. 21 b. m. Zarząd Okręgu zakupi 10 udziałów Spółdzielni, Zarządy zaś Obwodów i Oddziałów są obowiązane do zakupna przynajmniej jednego udziału. Odpowiedzialność za wykonanie powyższych uchwał ponoszą prezesi Zarządów Obwodów i prezesi poszczególnych Związków Strzeleckich. Szczegółowe instrukcje w tej sprawie będą niezwłocznie przesłane do Zarządów Obwodów i Oddziałów.

— **Do Kasy Zarządu Okręgu wpłynęło**: Od p. Bronisławy D. na „Komunikat" 200 mk., Obwód Włodzimierz Wołyński ze składek członkowskich za m. marzec 156 mk., Obwód Chełm ze składek członkowskich 201 mk., Wpisowe z Obwodu Lublin 10 mk., Obwód Łuków wpisowe i składki członkowskie 1422 mk., Oddział Ostrów wpisowe 600 m.=2389 mk., Na G. Śląsk: Oddział Stalownia 420 mk., a z powiatów: Krasnostaw-

skiego, Lubartowskiego i Lubelskiego 5 dolarów czyli 5068 mk. razem 5488 mk.

UWAGA! Sumę marek 5488 — złożono do Kasy Komitetu Plebiscytowego w Lublinie na kwity 68 i 106.

— Zarząd Okręgowy Związku Strzeleckiego zawiadamia czytelników, że redakcję „Komunikatu Strzeleckiego" z dniem 1-ym czerwca r. b. obejmuje ob. Maurycy Mycielski, aby ulżyć w pracy dotychczasowemu redaktorowi ob. Henrykowi Marjanowi Królikowskiemu, który zresztą pozostaje nadal czynnym współpracownikiem „Komunikatu".

# KRONIKA.

× **Podaje się do wiadomości** publicznej wyciąg z Dziennika Rozkazów M. S. Wojsk. № 11 z dnia 22.III 1921 r.:

„§ 212. Zezwalam oficerom W. P. umieszczać w dwutygodniku Związku Strzeleckiego „Strzelcu" artykuły treści fachowej, wojskowo-historycznej i wojskowo-wychowawczej. Minister Spraw Wojskowych (—) Sosnkowski generał-porucznik".

Tem samem wolno oficerom W.-P. pisywać i do „Komunikatu Strzeleckiego", który jest organem pokrewnym „Strzelcowi". *(Przypisek Redakcji).*

× **Wszystko dla Śląska!** OBYWATELE! Traktatem Wersalskim przyznano Ludowi Śląskiemu powrót do Wolnej Ojczyzny—Polski. Umowami dyplomatycznemi skazano go później na ciężką walkę plebiscytową, a gdy z niej zwycięsko wyszedł, następują usiłowania, by jasno wyrażoną wolę robotnika i rolnika Górnośląskiego spaczyć i wolność jego zyskom kapitalistów międzynarodowych poświęcić.

Doprowadzony do rozpaczy ustawiczną frymarką Jego praw do Ziemi Ojczystej i pracy na Niej, samorzutnie powstał Lud Śląski, stargał kajdany niewoli niemieckiej i nieomal, że gołą, a spracowaną dłonią obala mury swojego więzienia.

Rząd Polski, dochowując umów dyplomatycznych, choć z bólem, nie może narazie dać pomocy krwawiącym braciom naszym.

Rząd Polski musiał zamknąć kordonem granice Państwa, lecz nie może rozdzielić kordonem serc i dusz naszych!

Czyż tylko śpiewać będziemy: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!..." Czy nie nadszedł dzień, aby stwierdzić to czynem?

Obywatele! Dzieci Wspólnej, Wolnej i Niepodległej Polski! Śpieszcie na pomoc braciom i siostrom swoim, śpieszcie wszyscy bez różnicy przekonań politycznych i wyznania: datkiem pieniężnym, środkami opatrunkowymi i lekarskimi, odzieżą i żywnością!

Niech nie ostygnie Wasz zapał, niech Wam nie da zasnąć krzyk bólu Ludu Śląskiego, dopóki Śląsk Górny nie zrzuci hańbiących pęt niewoli i nie wróci do Wolnej Ojczyzny naszej!

Wszelkie ofiary w pieniądzach i w naturze przyjmuje biuro Centralnego Komitetu Pomocy Ślązakom w Warszawie, Jerozolimska 41 m. 3 od godz. 10—7 wieczorem.

*Centralny Komitet Pomocy Ślązakom.* Prezydjum: Wacław Sieroszewski, Dr. Kazimierz Dłuski, Antoni Brydziński, Sylwina Boguska, Wacław Ochorowicz, Feliks Laudyn, Dr. Jan Szmurło, Dr. J. Budzińska-Tylicka, Dr. Ignacy Mucha, Dr. Józef Ciembroniewicz.

Warszawa, dnia 8 maja 1921 r.

— RODACY! Związek Strzelecki przed wojną służył idei walki czynnej o Niepodległość Polski—i dzisiaj „Strzelec" budzi uświadomienie w Narodzie do czynnej obrony Niezależności Państwa Polskiego i wywalczenia Całkowitego Zjednoczenia Ziem odwiecznie naszych. W ostatnich dniach Polska znów boleśnie przekonała się, że z naszym bytem Niepodległym wrogowie nasi nie pogodzili się, a nawet nasi sprzymierzeńcy zazdrosnem okiem patrzą na wzrastającą potęgę Polski i kładą przeszkody na Jej drodze.

W imię żywotnych zadań Narodu Polskiego i jego potrzeb obronnych, w imię utrwalenia wolności i umocnienia podstaw naszego bytu, wzywamy Wszystkich Patrjotów do zapełnienia szeregów „Strzelca" i tworzenia siły Obywatelsko Żołnierskiej, tej najlepszej i najniezawodniejszej gwarancji naszegu bytu.

Obywatele—do szeregu Strzelca! Uczyńmy z piersi i głów naszych mur niezdobyty.

Nasze szeregi, najeżone bronią, niech budzą w Europie szacunek, a w wrogach postrach i opamiętanie w ich zaborczości.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...

Niech zyje Śląsk Górny, wolą jego ludu z Polską zjednoczony!

Zapisy do Związku Strzeleckiego odbywają się w lokalu Związku w Domu Ludowym w godzinach od 4 do 6 po poł.

*Zarząd Siedleckiego Obwodu Związku Strzeleckiego.*

— OBYWATELE! Oto znów mamy moment, kiedy zbrojna gotowość całego narodu ma dać pewność braciom śląskim, że w każdej chwili kiedy tego zażądają, staną obok nich do walki liczne hufce, zasilane nieustannie nowemi ochotnikami.

Ta powszechna gotowość bojowa już nie raz była, a i nie raz może jeszcze będzie potrzebna. Nie może to być jednak gotowość nieskoordynowanych odruchów i słomianych ogni, musimy ją planowo, stale i z uporem stwarzać.

Stwarza tę nieprzerwaną powszechną gotowość bojową Związek Strzelecki, którego oddziały już są gotowe wystąpić na pierwsze wezwanie Śląska.

Obywatele! Wstępujcie do Związków Strzeleckich, aby tak dziś, jak w każdej podobnej sytuacji, móc wystąpić jako siła trwale zorganizowana i świadoma.

*Związek Strzelecki (Okręg Krakowski).*

× **Nowy Okręg Strzelecki**. Otrzymaliśmy wiadomość, że ma powstać nowy Okręg Strzelecki, obejmujący powiaty Wołynia. Siedziba Zarządu na razie nie jest jeszcze ustaloną. W skład tego Okręgu wejdą prawdopodobnie i Obwody dotychczas przynależne do Okręgu Lublin, mianowicie: Włodzimierz Wołyński i Równo.

× **Ćwiczenia w strzelaniu.** W dniu 5-ym b. m. w Oddziale Siedlce odbyły się ćwiczenia na strzelnicy, w których wzięło udział 118 strzelców. Największą ilość punktów osiągnęli następujący Strzelcy:

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| № 26. | Niemczak Wacław | na | oddane | 4 | wystrzały | 33 | punkty; |
| № 61. | Szpilewicz Jan | „ | „ | „ | „ | 33 | „ |
| № 23. | Izdebski Mieczysław | | „ | „ | „ | 32 | „ |
| № 17. | Frączkowski Jerzy | „ | „ | „ | „ | 30 | „ |

# KORESPONDENCJE.

## Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Stare polskie przysłowie mówi, że każda liszka swój ogonek chwali. Ja jednak nie piszę dla tego aby się chwalić, ale chciałbym żeby Strzelcy z całej Polski chociaż przez częste nadsyłanie korespondencji do swoich pism poznali się i dowiadywali o sposobach i warunkach pracy w różnych okolicach.

Nasz Obwód Koniński liczy blisko 600 członków zorganizowanych w 9 Oddziałach. Prócz normalnego wyszkolenia w służbie pieszej mamy oddział konny.

Rozumiejąc to, że Związek Strzelecki ma za zadanie nie tylko wyszkolenie w mustrze, ale również wychowanie swych członków na dobrych obywateli swej Ojczyzny, szczególny nacisk kładziemy na to, aby Strzelcy stale przyzwyczajali się do pracy dla dobra ogółu. Każdy więc jest obowiązany parę godzin tygodniowo poświęcić się bezinteresownie pracy obywatelskiej, jak naprawie dróg, mostów i t, d. przez co zmniejsza się wydatki państwa na tę pracę, bogaci się więc Polskę i jej obywateli. Prócz tego prowadzimy kooperatywę spożywczą i remontujemy dom ludowy, gdzie w przyszłości mamy zamiar założyc ognisko Strzeleckie. Wszystkie te prace przeprowadza się celem wychowania członków Związku na dobrych obywateli państwa i dla przygotowania ich do życia społecznego, aby nie byli pijawkami żyjącemi kosztem ogółu, ale by się nauczyli zawsze na pierwszym miejscu stawiać interes ogółu, a potem dopiero myśleć o sobie.

## Z WŁODZIMIERZA WOŁYNSKIEGO.

— Na zebreniu dnia 10/IV uchwalono podwyższenie składki miesięcznej do 10 marek i podzielono członków Związku Strzeleckiego na 3 Sekcji: gospodarczą, finansową i oświatową

Odczytów z powodu braku instruktorów nie było. Rezolucje z wieców plebiscytowych przesłano do Komendy Okręgowej Zw. Strz.

Cwiczenia musztry formalnej prowadzi się dwa razy tygodniowo Cwiczących się było 121.

Przypuszczalnie w końcu maja Z. S. otworzv gospodę żołnierską. Na projektowaną gospodę Komenda Obwodu posiada 20.000 mk. zaofiarowanych przez członków Związku.

Z powodu braku instruktorów i Komendanta organizacja Z. S. nie rozwija się.

3 Maja Zw. Strz. tylko współdziałał obchodowi. Obchód urządził ad hoc powstały Komitet miejscowy. Program uzupełniono uroczystą mszą polową, przemówieniami, pochodem, zbiórką uliczną na cele oświatowe (Zebrane 11 tys. marek otrzymała Macierz Szkolna) wieczorem odbyło się przedstawienie ludowe amatorskie. Projektowany przez Z. S koncert odłożono na 15-go maja.

5-go Maja odbył się pogrzeb nieznanego żołnierza-Polaka, zabitego przez bolszewików z 6 na 7 sierpnia 1920 r. Mogiła dotychczas była na trakcie. Pogrzeb zainicjował Z. S.

Ks. Infułat Sznarbachowski, w asytencji licznego duchowieństwa, na tarasie kościelnym wobec zgromadzonych tłumów i wojska odprawił uroczyste nabożeństwo, a podczas kazania poświęconego dniu rocznicy napoleońskiej, wskazując na stojącą trumnę nieznanego bohatera—żołnierza w pięknych i wzniosłych słowach podniósł zasługę i męstwo polskiego żołnierza, co broniąc ojczyzny do ostatniej chwili życia bił wroga z kulomiotu nie myśląc o odwrocie lub ucieczce, bo on odwrót oddziału zasłaniał, sam dobrowolnie skazując się na śm erć.

Po nabożeństwie, kondukt żałobny poprzedzany oddziałami pieszego i konnego wojska, podążył na cmentarz wojskowy.

Tłumy ludności miejskiej i wiejskiej rozciągnelv się na ogromną przestrzeń; w pogrzebie uczestniczyły szkoły i ochronki

Nad otwartą mogiłą przemawiał kapelan wojskowy i przedstawiciel Rady Ludowej powiatu Włodzimierskiego,

Włodzimierz spłacił dług zaciągnięty u obrońcy Ojczyzny który u wrót miasta na ołtarzu Ojczyzny złożył to co miał najdroższego — życie młode. Cześć pamięci nieznanego bohatera! *W. L.*

## RÓWNO.

Praca na terenie Obwodu Równo rozwija się względnie powoli jedynie wskutek braku ludzi, jako tako obznajmionych z robotą organizacyjną. Ludzi garnących się do „Strzelca" coraz więcej, wystarczy jeszcze trochę wysiłku, aby Związek Strzelecki w tutejszym Obwodzie stanął na czele życia polskiego.

Trudno nie wspomnieć o trudnościach technicznych, jak np. brak komunikacji. Większość miejscowości leży tak daleko od linji kolejowej, że można tam dojechać tylko końmi, co znacznie podnosi koszta wyjazdu.

W międzyczasie Kmda Obwodu na prośbę Gospody Żołnierskiej XIII Dyw. P. zorganizowała obchód Imienin Naczelnika Państwa w koszarach. Pogadankę wygłosił ob. Dymidas. W dn. 24 odbyła się pierwsza pogadanka z szeregu zapowiedzianych przez „Zw. Strzel," w koszarach. Mówiła ob. Albrechtowa o „Reformie rolnej.

Powstał nowy Oddział w Dubnie, członków 16, wszyscy będą ćwiczyć.

W Równem przybyło członków 6. Oddział ćwiczebny w Równem odbył dopiero 3 zbiórki, na przeszkodzie stanęły ferje świąteczne.

*H. A.*

# OD REDAKCJI.

*Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego Lwów.* Wszelkie sprawozdania oraz korespondencje ze wszystkich Okręgów Zw. Strzel. przyjmujemy z największą chęcią, rozumiejąc, że wzajemne poznawanie pracy, czy to osobiście czy przez umieszczanie korespondencji w organach Zw. Strzel. jest dla rozwoju idei strzeleckich bardzo pożytecznem.

*Strzelec konny z Siedlec.* Prosimy o dalsze nadsyłanie korespondencji, oraz o podanie swego nazwiska i adresu do wiadomości Redakcji.

*Ob. Hanna Lwów.* Obywatelko! gdzie jest artykuł któryście obiecali nadesłać przed 15-tym b. m. do naszej redakcji?

*Ob. Eugenja.* Artykułu Rola Kobiety w wojsku dotychczas nie otrzymaliśmy.

*Ob. Lwicz...* pomimo obietnicy—poezji Waszych do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy; natomiast w „Szczutku" często się z nimi spotykamy.

*Ob. Denhoff.* Prosimy o nadesłanie przyobiecanych nam artykułów „Związek Strzelecki, a Militaryzm" i Związek Strzelecki Organizacją Społeczną.

# BIBLIOGRAFJA.

Ukazały się w druku i wpłynęły do bibljotek Zw. Strzeleckich następujące broszury i wydawnictwa.

Wacław Sieroszewski: „Obrona Ojczyzny" (wyd. II) Biblj. Strzelca l. 1. Warszawa 1921. Wyd. Kooper. Zw. Strzel.

Józef Korczak (Piotr) „Wskazania przyszłości" Bibl. Strzelca l. 2 Warszawa 1921 Wyd. Spółek wyd. Zw. Strzel.

„Strzelec" Organ T-wa „Związek Strzelecki" Nr. 5 z dn. 5 maja 1921 zawiera nast. art.: dr. Winc. Gorzycki „Ze wspomnień i rozmyślań nad żołnierzem—obywatelem", T. Różycki "O karności wojskowej" c. d. W. Spiczyński „Górny Śląsk w chwili rozstrzygnięcia", Jan Jaurès — „L'Armée Nouvelle" „Idee Napoleońskie w Armii nowoczesnej", przekład W. Rzymowskiego. Głosy pracy. Wiadomości polityczne . Korespondencje. Dział urzędowy Tow. „Związek Strzelecki".

Wydawca: Zarząd Związku Strzeleckiego Okręgu Lublin.

Redaktor: Henryk Marjan Królikowski.

Druk Lub. Spółki Wydawn. Kołłątaja 5.